

Spotkanie z diabłem

Oddział Zamknięty

Strzelały ognie z suchych szczap
i dymił w kotle smolny war.
Lecz widać kogoś było brak,
bo diabeł smutną minę miał.
Wtem nagle w cieniu dostrzegł mnie...
poczułem, że jest bardzo, bardzo źle.

Pomknąłem z trwogą w ciemny las
tratując bagna lepkie mchy.
Lecz w biegu tym nie miałem szans.
On gnał tuż za mną szczerząc kły.
I wtedy zawrzał we mnie gniew...
Mnie gonisz, mnie, mnie, mnie, mnie?

Rozprawy z diabłem nadszedł czas.
Rozbrzmiała walka w ciemną noc.
Łamanych kości nagły trzask,
w ten cios włożyłem całą moc.
W piorunach błysku, w stosie szmat
łamany legł na wróble strach.
W piorunach błysku, w stosie szmat
łamany legł na wróble strach.